

**Monika Kornaszewska-Polak (red.),** *Asystentura rodziny. Teoria, praktyka, badania*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2016, ss. 301.

W 2016 roku ukazała się w Oficynie Wydawniczej „Humanitas” książka *Asystentura rodziny. Teoria, praktyka, badania*, przygotowana pod redakcją Moniki Kornaszewskiej-Polak. Jest pracą składającą się z dwóch części: teoretycznej, zawierającej analizy wybranych problemów związanych z wprowadzaniem od kilku lat zawodem „asystent rodziny”, jak również z części badawczej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca jest w dużym stopniu efektem pracy Koła Naukowego Nauk o Rodzinie „PRO”, działającego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Książkę rozpoczyna sprawozdanie z działalności tego Koła.

W części teoretycznej znajduje się dziesięć rozdziałów, do których wprowadzeniem jest rozdział *Analiza sytuacji współczesnych rodzin z uwzględnieniem problemów regionu śląskiego*. Również rolę wprowadzającą ma rozdział drugi *Asystent i asystowanie jako nowa profesja w dziedzinie pracy socjalnej*, który ukazuje istotę asystentury (oba są autorstwa Moniki Kornaszewskiej-Polak). W kolejnych rozdziałach ukazywane są problemy rodzin i sposoby ich rozwiązywania poprzez nową profesję asystenta rodziny (*Formy współpracy asystenta rodziny z Ośrodkiem Pomocy Społecznej oraz z Pracownikiem Socjalnym, Wielopropblematowość w rodzinach dysfunkcyjnych - na przykładzie serialu „Głęboka woda”, Problematyka pracy asystenta rodziny wobec nowych form życia małżeńsko-rodzinnego, Istota pracy asystenta rodziny w kontekście trudności opiekuńczo-wychowawczych, Asystowanie w kontekście problemów alkoholowych rodzin, Specyfika pracy asystenta z osobą niepełnosprawną i jej rodzin*). Ukazywane są też trudności z wykonywaniem tego zawodu, a rozdział trzeci pokazuje krótką historię pomocy rodzinie (w wymiarze działalności charytatywnej i pracy socjalnej).

Duże znaczenie ma kończący część teoretyczną rozdział *Aktualne wyzwania stojące przed asystentami rodzin* (Monika Kornaszewska-Polak). Ukazuje on sytuację problemową, która stała się odniesieniem dla przeprowadzenia badań terenowych. Chodziło o skonfrontowanie trudności zgłaszanych przez środowisko z tymi, których doświadczają asystenci rodzin oraz ich przełożeni. Charakter pracy asystenta sprawia, że może on zbyt wchodzić w sytuację rodzin, którym pomaga i wikać się w problemy, w które angażuje się emocjonalnie. „Aby móc się uchronić od niekorzystnych skutków takiego uwikłania i w konsekwencji wypalenia zawodowego w krótkim czasie asystenci konieczne potrzebują działań superwizyjnych (...) Największym jednak wsparciem w trudnych momentach dla asystenta (zakończenie pracy z rodziną, zerwanie kontraktu, silny opór wobec zmian) jest jego własna rodzina, która przyczynia się do minimalizowania napięć i przetrwania stresujących chwil” (Aktualne wyzwania, s. 149).

Chodzi o to, aby pomagając rodzinie nie przekreślić, paradoksalnie, wartości rodziny i pamiętać, że tylko relacje rodzinne i obecność bliskich ma siłę uzdrawiania. Dotyczy to również samego asystenta i jego rozwoju zawodowego i osobowego. „Pomoc drugiemu człowiekowi jest niezbywalnym elementem postawy humanistycznej i jedną z na-

czelnych wartości współczesnych społeczeństw. Jednak pomaganie wszystkim – w myśl idei równości – lub też <za każdą cenę>, nawet kosztem osobistych zasobów asystentów, to raczej utopia, niż realny system pomocy” (Aktualne wyzwania, s.149). Powyższe uwagi i cały rozdział dziesiąty dają pełniejsze spojrzenie na zawartość tomu i wartość przeprowadzonych badań. Jest on interesującym przedstawieniem wyzwań stojących przed asystentami rodzin.

W części badawczej przedstawiono wyniki badania asystentów rodzin (88 osób) oraz ich przełożonych (12 osób) w zakresie rozumienia pojęć (asystowanie rodzinie, wspieranie, towarzyszenie, kontrola, doradztwo, opieka) i zagadnień związanych z asystenturą rodzin i problemów, jakie towarzyszą wprowadzaniu tej profesji. Dało to szersze spektrum spojrzenia na badane zagadnienie. Pytano, między innymi, o kompetencje asystentów rodzin, zasad leżących u podstaw świadczenia wsparcia na rzecz rodzin, procedur przydzielania rodzin asystentom, do jakich rodzin są kierowani, jakiej pomocy są w stanie udzielić i czy zawsze muszą tej pomocy udzielić. Nie na wszystkie pytania odpowiedź była oczywista, pojawiło się trochę sytuacji zaskakujących.

Zastosowano trzy podstawowe narzędzia badawcze: a) kwestionariusz Wielkiej Piątki NEO-FFI P. Costy i R. McCrae, analizujący osobowość osób podejmujących się wykonywania zawodu asystenta rodzin pod względem pięciu podstawowych czynników: ekstrawersji, neurotyczności, sumienności, ugodowości i otwartości na doświadczenie; b) ankietę własną składającą się z 60 pytań otwartych i zamkniętych skierowanych bezpośrednio do asystentów rodzin; c) kwestionariusz wywiadu z kierownikami instytucji OPS, zatrudniającymi asystentów rodzin. Badania empiryczne przeprowadzono w 12 ośrodkach pomocy społecznej województwa śląskiego (Będzin, Bytom, Gliwice, Katowice, Knurów, Mikołów, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Rybnik, Siemianowice Śląskie, Sosnowiec i Świętochłowice). Bardzo pouczająca była też rozmowa przeprowadzona z Ryszardem Chłopkiem, certyfikowanym terapeutą PTP, twórcą i kierownikiem Ośrodka Terapii Rodzin i Par w Gliwicach (wywiad przeprowadziła Monika Kornaszewska-Polak). Badania były przeprowadzone wspólnie przez osoby z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego oraz z Instytutu Pedagogiki i Instytutu Psychologii Wyższej Szkoły Humanitas.

Uważam, że dobór grupy badawczej i narzędzi był prawidłowy. Przeprowadzone wywiady i ankiety zostały przeanalizowane i przedyskutowane, co pozwoliło na wyciągnięcie ważnych wniosków. Część wniosków została sformułowana zresztą przez samych badanych i rolę badających było odpowiednie ich wyłowienie i zebranie (pojawiła się np. propozycja wprowadzenia w życie tak zwanych rodzin wspierających dla pracy z rodzinami dysfunkcyjnymi, jako ważnej pomocy dla asystenta; jak na razie ta forma wsparcia rodzin praktycznie nie jest realizowana). Jednym z ważniejszych celów badań było sporządzenie psychologicznego portretu asystenta rodzin, gdyż czynnik osobowy odgrywa w tej profesji fundamentalną rolę. Wszystkie te badania zostały wykonane rzetelnie.

W niektórych miejscach książki wyrażenie „rodzina problemowa” (czy „wieloproblemowa”) nabiera pejoratywnego znaczenia (ma to zresztą miejsce od pewnego czasu w wielu publikacjach z pedagogiki czy pracy socjalnej). Słowo „problem” ma natomiast

zabarwienie częściowo pozytywne, a częściowo negatywne – w znaczeniu pozytywnym jest szansą, wyzwaniem, okazją do nauki i zmiany. Natomiast pozytywna mentalność „rozwiązywania problemów” w pracach przedstawionych dominuje. Nie chciałbym jednak, aby pojawiła się nowa „kalka”, tzn. „rodzina problemowa” jako coś złego, bo wówczas pojęcie przeciwstawne – „rodzina bezproblemowa” – musiałoby mieć znaczenie pozytywne (a taka rodzina jest czymś nierealnym, jeśli nie patologicznym). Zupełnie naturalne jest np. pojęcie „rodzina z problemem alkoholowym”. Zauważam tu analogię do przewyciężanego aktualnie stygmatyzującego pojęcia „osoba niepełnosprawna” i zastępowanie go pojęciem „osoba z niepełnosprawnością”.

A teraz kilka uwag odnoszących się do niektórych fragmentów pracy. W rozdziale *Historyczny rys niesienia pomocy potrzebującym. Od religijnych form pomocy ubogim do współczesnych uwarunkowań prawnych* (Paulina Wadowska) ukazany jest zarys historyczny omawianego zagadnienia. Przywoływane są kolejne wydarzenia w dziejach, w których rozwijała się idea pomocy. W końcu pojawiła się konieczność, wobec narastających obszarów biedy, pracy socjalnej jako profesji. Okazało się jednak, że potrzebne są jeszcze kolejne zawody, w tym asystenta rodziny. Coraz bardziej rozrasta się „środowisko” prawno-administracyjne (nowe uregulowania prawne, urzędy itp.). Pojawia się pewna wątpliwość: czy rozwój różnych form pomocy socjalnej wiąże się z rozwojem relacji społecznych, czy mamy raczej do czynienia z atrofią relacji i więzi międzyludzkich, co wymusza budowanie formalno-administracyjnych atrap życia społecznego.

W pewnym miejscu w pracy pojawia się niebezpieczne przeciwstawienie (przynajmniej tak je można odebrać) między przedchrześcijańską ideą filantropii a chrześcijańską pomocą bliźniemu, wynikającą z Ewangelii. Myślę, że antyczne (greckie) idee filozoficzne i społeczne stały się ważnym elementem życia chrześcijańskiego i narzędziem interpretacji tekstów biblijnych. Jednak Ewangelia i Nauka Kościoła w znaczący sposób rozszerzyły wcześniejsze formy pomocy, przede wszystkim o ideę bliźniego, jako (każdego) człowieka potrzebującego bliskości i pomocy. Ponadto sami stajemy się bliźnimi (a więc tymi, którzy potrzebują pomocy i są w stanie pomoc przyjąć) dla innych, gdy tej pomocy potrzebującym udzielamy (vide miłosierny Samarytanin).

Autorka wspomina o powołanym przez ks. Piotra Skargę stowarzyszeniu „Bractwo Miłosierdzia”. Wskazuje na działające w jego ramach tzw. Damy Miłosierdzia (kobiety z wyższych stanów), które udzielały pomocy materialnej i duchowej osobom biednym, chorym, umierającym, często poprzez nawiedzanie ich w ich domach. Porównuje te działania do pracy asystentów rodziny. Uważam, że ważne są też różnice między tymi formami wsparcia, które w pracy nie są wyraźnie ukazane.

Za twórcę współczesnej koncepcji pomocy społecznej uważa się T. Chalmersa, który dostrzegł, że bieda jest skutkiem działania wielu czynników, dlatego sama pomoc ekonomiczna nie musi przynieść pozytywnych efektów. Na czym polega skuteczna pomoc społeczna pokazał poprzez przeprowadzony w 1822 roku eksperyment na terenie swojej parafii w Glasgow (był tam pastorem). W ramach tego eksperymentu zawiesił jednak obowiązujące wówczas w Anglii *Prawa o Ubogich*. Nasuwa się jednak pytanie: co zostało udowodnione poprzez ten eksperyment i dlaczego Chalmers zawiesił *Prawa o Ubogich*?

Uważam, że powołanie zawodu pracownika socjalnego, a szczególnie asystenta rodziny, jest spowodowane zanikiem form pomocy w ramach rodziny poszerzonej czy społeczności lokalnej. Dekonstrukcja więzi społecznych doprowadziła do ustania naturalnych form pomocy „wewnętrznej” i konieczności opracowywania form pomocy „zewnętrznej”. Działalność charytatywna (z założenia zewnętrzna) jest tylko jednym ze źródeł tego nowego zawodu. Czy poprzez działalność asystenta rodziny jest szansa na przywrócenie tych naturalnych więzi sąsiedzkich i pomocy w ramach społeczności lokalnej? Wydaje się, że tylko wtedy pomoc zewnętrzna poprzez asystenturę ma szansę być skuteczna i nie stać się jedynie kolejną uzależniającą formą opieki państwa.

Analizy przeprowadzone w pracy nasuwają wiele pouczających wniosków i uwag. Chciałbym przedstawić niektóre z nich. Można zauważyć, że zakres działalności instytucji opieki społecznej rozszerza się i często ta „pomoc” jest niejako wymuszona i nie zawsze dotyczy tych, którzy jej potrzebują i oczekują. Coraz częściej z usług pracowników socjalnych korzystają nie tylko osoby biedne, nieporadne życiowo itd., lecz również te, które chcą skorzystać np. z różnych świetlic i innych instytucji społecznych (organizujących zajęcia np. dla niepełnosprawnych) i muszą być włączone urzędowo w zakres działania OPS-u. Jest to problem do rozwiązania. Warto też zwrócić dokładniejszą uwagę na to, jak konieczny dialog między asystentami oraz pracownikami socjalnymi, ich wzajemna pomoc i uzupełnianie się w pracy z rodziną (również wzmacnianie swoich działań) ma się do rozwijającej się formy superwizji w pracy socjalnej, jako metody wzmocnienia rozwoju zawodowego.

Dodatkowym wyzwaniem w pracy asystenta jest uwzględnienie przekazu pokoleniowego w rodzinie. Przekaz pokoleniowy dotyczy w równym stopniu wszystkich rodzin, a w dużej mierze może być pomocą w uzdrawianiu rodziny. Dzieje się tak wówczas, gdy jesteśmy skoncentrowani na budowaniu pozytywnych więzi w rodzinie (odwoływanie się do zasobów rodziny, do jej uzdrawiającego potencjału), a nie jedynie na zwalczaniu problemów. W przeciwnym razie, przy niewłaściwym organizowaniu pracy z rodziną, ten przekaz staje się przeszkodą. Przywrócenie socjalnego bezpieczeństwa rodziny staje się priorytetem asystenta w pracy z rodziną, szczególnie w przypadku, gdy warunki organizacyjne nie pozwalają na dłuższą pracę (tylko kilkumiesięczną). Jednak w takim przypadku dodatkową pracą asystenta byłaby konieczność monitorowania sytuacji rodziny po zakończeniu bezpośredniej pracy z rodziną.

W ostatnich latach nastąpiła bardzo niekorzystna przemiana w świadomości społecznej i następujące sformułowanie jest tego przykładem. Uważa się, że sytuacja, w której tylko jedno z rodziców pracuje, a drugie zajmuje się wychowaniem dzieci, jest czymś niewłaściwym (wręcz patologicznym) i staje się przyczyną ubóstwa rodziny. Rzeczywiście, tak faktycznie się dzieje, lecz ani wina, ani „patologia” nie musi być po stronie rodziny. Uważam, że cały problem trzeba odwrócić. Rodzajem patologii społecznej (rodzajem przemocy państwa wobec rodziny) jest sytuacja, gdy jedna normalna, przeciętna pensja nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Praca rodziców ma być środkiem na utrzymanie rodziny, jest dobrem wtórnym podporządkowanym dobru nadrzędnemu,

jakim jest budowanie więzi w rodzinie, dobro dzieci, małżonków, całej rodziny oraz wychowanie dzieci przez ich rodziców (np. czas poświęcony dziecku przez rodziców).

W pracy zauważono, że usuwanie problemów związanych z niepełnosprawnością nie polega przede wszystkim na likwidowaniu powstałych barier społecznych. Do usuwania tych barier niezbędne jest podejście antropologiczne (w tym personalistyczne) do osób z niepełnosprawnością, gdzie akcentuje się nie tyle redukcja barier społecznych, co aspekt osobowy, a więc możliwość pracy nad sobą i przekraczania swoich ograniczeń przez osobę z niepełnosprawnością i budowanie głębszych więzi osobowych. Tego aspektu nie można sprowadzić wyłącznie do modelu społecznego. W tej pracy ten aspekt jest często przywoływany.

Ze względu na opisane powyżej zalety prezentowana książka warta jest uważnej lektury i rozwijania przedstawionych w niej badań i wniosków. Myślę, że będzie lekturą przydatną dla pracowników socjalnych, asystentów rodzin, w szczególności dla przygotowujących się do profesji związanych z pomocą rodzinie, a również dla szerokiego grona czytelników i badaczy dyscyplin pokrewnych.

*Wiesław Wójcik*